

Horoskopy dwuplanetarne

najpierw wyjaśnienie *ISTOTY TEMATU* na podstawie wykładu Wojciecha Józwiaka
JAKO WPROWADZENIA DO NASZEGO ĆWICZENIA na kursie internetowym astrologii
2006/07 www.kursastro.net:

Copyright (C) by WJ

W całorocznym planie pracy mamy przewidziane:

Pierwszy kwartał, wrzesień, październik do połowy listopada 2006:

Horoskopy dwuplanetarne – tzn. badanie horoskopów osób, mających dwie dominujące planety. Będziemy dociekać, jak wyglądają, jak przejawiają się kombinacje np. jowiszowy saturniarz albo uraniczny wenusowiec. Postaramy się prześledzić wszystkie przypadki; dla wielu kombinacji znajdziemy „żywe” przykłady wśród siebie, znajomych i postaci historycznych.

Więc pora zacząć ten temat. Mamy na to kwartał – czyli około 10, może bardziej już 9 lub 8, cotygodniowych spotkań i odcinków pracy. Mam nadzieję że czasu nam wystarczy.

Specjalnie z myślą o temacie „Horoskopy dwuplanetarne” przygotowałem i udostępniłem dzisiaj kolejne lekcje:

- 28. Planetarne typy mieszane, wstęp. Jowisz i Mars
- 29 . Saturn – z innymi planetami
- 30. Jowisz we współdziałaniu z innymi planetami. Planetarne typy mieszane
- 31. Mars – we współdziałaniu z innymi planetami i w aspektach
- 32. Księżyc, Wenus, Merkury
- 33. Wpływy Urana, Neptuna i Plutona. Słońce i Księżyc

Ci z Was, którzy biorą udział w Kursie już trzeci rok, przerabiali te lekcje (jako „wykłady” lub „odcinki”) dwa lata temu; ci zaś, którzy są drugi rok, przerabiali je w zeszłym roku, w obu przypadkach na wiosnę. Osoby, które dołączyły dopiero teraz, materiału tego nie znają, więc tym bardziej powinny te lekcje uważnie przestudiować. W tych Lekcjach jest właściwie wszystko, co nas interesuje, jeśli nie w postaci rozwiniętej, to w zarysie.

Te Lekcje omawiają łączne działanie dwóch planet. Czyli jak jednoczesne wpływy dwóch planet (pary planet) przejawiają się, kiedy te dwie planety współdominują w horoskopie pewnego człowieka, na przykład są wskazywane przez dwie osie jego kosmogramu, albo przez oś i Słońce, albo Słońce i Księżyc itd. Albo kiedy jedna planeta leży np. na ascendencie, a druga jest władcą Słońca (władcą znaku, w którym leży Słońce.) Łączne działanie dwóch planet także pospolicie przejawia się, kiedy obie planety tworzą aspekt, zwłaszcza gdy to jest aspekt o niskim numerze (koniunkcja=1, opozycja=2, trygon=3, kwadratura=4), ścisły, a jeszcze lepiej, kiedy choćby jeden jego składnik leży w pozycji dominującej.

Treścią naszej pracy będzie w tym cyklu („Horoskopy dwuplanetarne”) badanie, jak dwie planety naraz przejawiają się w osobowości ludzi. Będziemy, mówiąc krótko, szukać ludzi, którzy mają potężne dwie planety w swoich horoskopach, po czym będziemy się ich dopytywać, jak oni się z tym czują – jak to widzą od środka. Jak to jest, kiedy się jest Urano-Saturniarzem? Albo Marsowym Merkurykiem? Albo, jeśli są oni poza zasięgiem naszych kontaktów, bo na przykład umarli albo zbyt pilnie bronią ich sekretarki lub ochroniarze, to będziemy ich tylko obserwować z oddali. Głównie jednak będziemy szukać reprezentantów zjawiska wśród nas – w grupie Zaawansowanej. /.../

Wojciech Józwiak, Milanówek, 13.09.2006

Moja para Venus – Saturn

Do tego, by wybór pary dominujących planet był czytelny, konieczne jest zamieszczenie moich danych urodzeniowych i horoskopu.

Data 17-10-1958

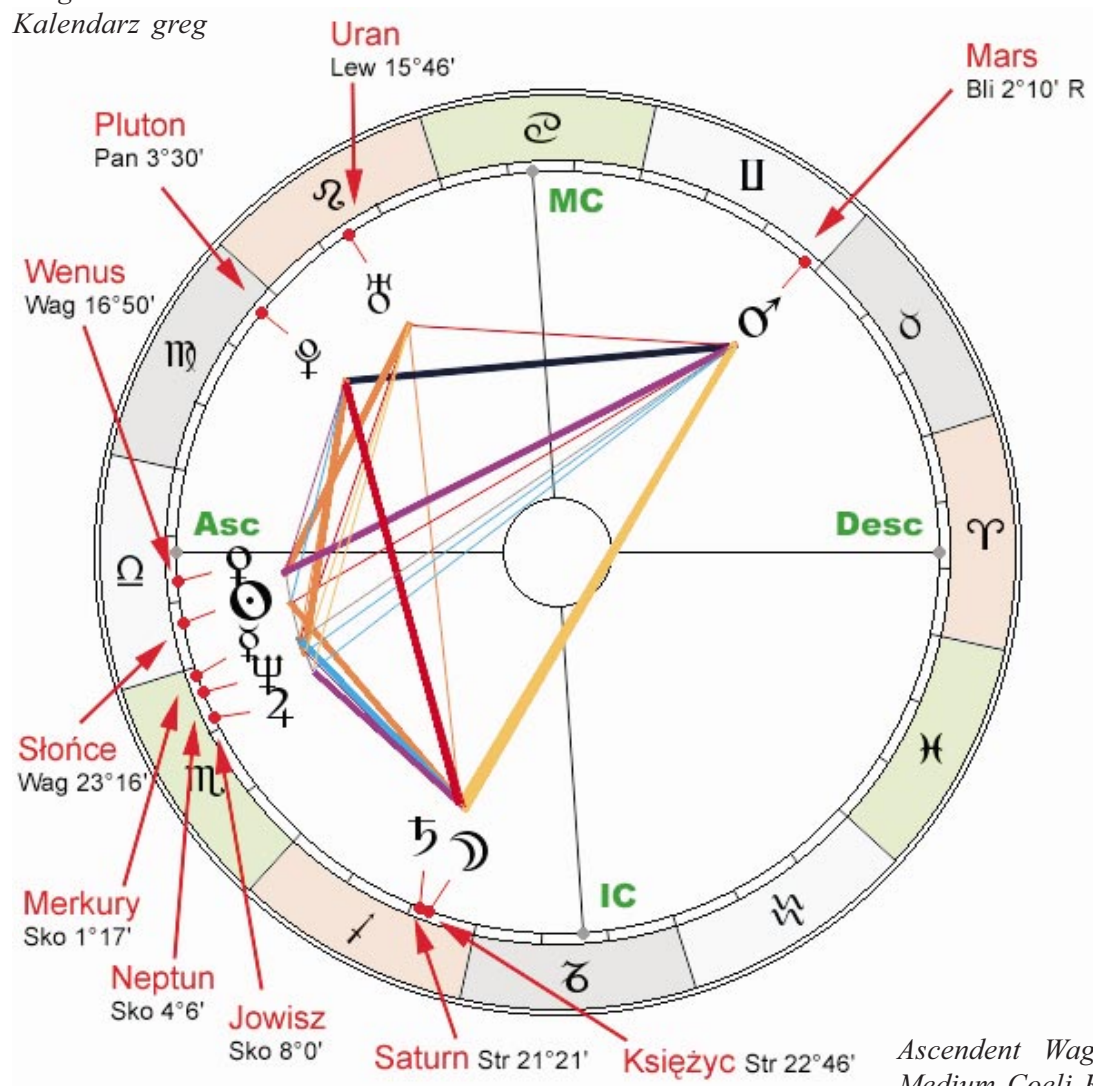
Czas 05:00:0

Strefa 01:00:00

Szerokość 50.92

Długość 22.23

Kalendarz greg



Ascendent Wag 12°27'
Medium Coeli Rak 16°10'
Współrządne ekliptyczne
Planeta długość retrogradacja
Słońce Wag 23°16'
Księżyc Str 22°46'
Merkury Sko 1°17'
Wenus Wag 16°50'
Mars Bli 2°10' R
Jowisz Sko 8°0'
Saturn Str 21°21'
Uran Lew 15°46'
Neptun Sko 4°6'
Pluton Pan 3°30'

Uwaga: Savoir vivre kursowy na Forum obejmuje zasadę, że mówimy sobie (raczej: piszemy) na Ty i po imieniu czyli po pseudonimie. Do prowadzącego zwracamy się, zgodnie z jego wolą, po imieniu, czyli Wojtek.

Pracę pisałam na potrzeby kursu, więc zwracam się w niej momentami do prowadzącego po imieniu. I tej formy nie zmieniałam.

Za co przepraszam Wojtko, ponieważ tekst udostępniam na Forum publicznym. Za jego zgodą i akceptacją.

Najpierw potrzebne charakterystyki. Z którymi się identyfikuję.

Wenus –

ze „Znaków zodiaku i ich władców” Wojciecha Józwiaka

Starożytni odkryli, iż symboliczne odpowiedniki tej planety związane są z kobiecością, wdziękiem, seksem, płodnością, zmysłowymi przyjemnościami, harmonią, wrażeniami estetycznymi i sztuką.

Kiedy do królestwa Wenus włączono znak Wagi wraz z jego znaczeniami, uznano, że Wenus rządzi także łączeniem się ludzi w większe całości; a kiedy skojarzono ją z Bykiem, dodano jej także rządy nad bogactwem i pieniędzmi.

Znaczenia Wenus nie są wcale mitologiczną fikcją. W latach 60. i 70. zostały potwierdzone przez statystyczne badania Michela Gauquelina, który z biografii ludzi urodzonych z dominującą Wenus w horoskopie urodzeniowym, wynotowywał przymiotniki, którymi ich charakteryzowano.

Okazało się, że przeważały takie określenia, jak: czarujący, delikatny, elegancki, łagodny, miły, młodzieńczy, pełen kurtuazji, poetycki, przyjemny, subtelny, sympatyczny, szarmancki, uprzejmy, uroczy, życzliwy /.../. A więc działanie Wenus nic się od starożytności nie zmieniło!

18[^] saturnowo-wenusowy Wagi

Przy opisie mojej pary Wenus-Saturn posłużę się także charakterystyką, którą sformułował Wojtek na Forum dyskusyjnym na pierwszym roku dla opisanego 18[^] Wagi, który ma charakter saturnowo-wenusowy, ponieważ bardzo wzbogacił rozumienie tego punktu.

Opis z wykładu pary Wenus-Saturn nie przystawał do mojego charakteru i doświadczeń, ponieważ był zdominowany przez słowo-klucz „naśladowanie innych” i „wpasowywanie się w tradycję”.

Tak Wojtek napisał do Kity:

/.../ Punkt 18[^] Wagi ma charakter saturnowo-wenusowy. To jest punkt, w którym przyłożone są saturnowe wpływy Wagi, główny saturnowy punkt Wagi.

Ten punkt przejawia się jako: ścisłość, dyscyplina, porządek, organizacja, metodyczność, widzenie ostrych linii granicznych, oddzielanie jednego od drugiego.

Ten punkt jest „zaprasowany w kant” i „wykończony na wysoki połysk”.

Ja do WJ:

>Wojtku, jak tak się mówi o 18[^] Wagi, to się zgadzam, że może być u mnie

>silny. Ale z meblami na wysoki połysk, buzia w ciup i rękami w małdrzyk się nie zgadzałam...

A potem Wojtek do mnie:

-----Droga Mago!

To namawiam Cię do opracowania/odgadnięcia własnej formuły dla tego punktu.

(Masz tam Wenus, prawda? Ja mam Neptuna i nie romantycznie się rozmarzam, tylko rysuje wykresy horoskopowe w oparciu o ścisłe wzory.)

Pozdro.

Wojciech Józwiak

(opis Maga – w punkcie pięciokrotnym ziemnym 18 stopni Wagi zrobiłam i zaprezentowałam wkrótce na Forum; w tej pracy go wykorzystałam jako źródło przemyśleń)

Krótko o Saturnie ze „Znaków zodiaku...”:

Energia Saturna ma wyraźne dwa oblicza: zarówno pozytywne, jak i negatywne.

Ograniczenie i stwardnienie jest często czymś niekorzystnym – ale z drugiej strony, gdyby nie było żadnych trwałych, sztywnych elementów – jak belki i zbrojenia w budowlach, ustawy w państwie, reguły gramatyki w języku, to świat pozostawałby jakimś grząskim chaosem bez formy. Ograniczenia (domena Saturna) są jednocześnie źródłem i podstawą dla wszelkiej formy, bez której nie maładu ani harmonii.

Saturn odpowiada więc za wszystkie prawa, zasady, reguły. Saturnowa jest na przykład reguła, że dzieci mają być posłuszne rodzicom, że decyzje władzy mają być wykonywane przez obywateli. Także Saturn uczących się pisać dręczy przepisami, że w jednym słowie ma być „ż”, a w innym „rz”.

Charakter saturnowy polega na umiejętności narzucania sobie (i innym) dyscypliny, zasad i ograniczeń. Nastrój saturnowy to powaga, zaduma, refleksja, smutek, troska, zmartwienie. Saturnowymi cnotami są upór, wytrwałość, konsekwencja, wierność, lojalność, trzymanie się zasad.

Saturnową cechą charakteru jest introwersja, czyli skłonność do zamykania się w sobie; także sumienność, czyli wierność przyjętym regułom i umiejętność wypełniania obowiązków.

Saturnowe przedmioty w naszym otoczeniu mają to do siebie, że są ciężkie, stare (zabytkowe), trudne do ruszenia, składają się z nadmiernych ilości materiału, są ciemnej barwy.

Moja Wenus „siedzi” w 16[^]49' Wagi w sekstylu z orbem 5[^] do Saturna na dodatek.

Saturnem w miarę dobrze umiejscowionym, bo w Strzelcu. A jak też wiele dobrego mu zawdzięcza: Saturnową rzeczą u Strzelca jest prawo – a więc świadomość konieczności istnienia bezwyjątkowych reguł, zasad i ograniczeń. Tu bym, jako coś szczególnie saturnowego, podkreślił właśnie bezwyjątkowość czyli – sprawiedliwość (WJ). To JA. Ale nie egzekwująca tego w sposób agresywny, tylko delikatny, wenusowy. Znowu coś rozumiem o sobie.

Tyle, że moja baaardzo saturnowa Wenus stoi w ścisłej koniunkcji z moim Słońcem, a Słońce w koniunkcji z Merkurem, więc nie wiem, czy uda mi się wydzielić samą Wenus. Na dodatek Wenus w ścisłej półtorakwadraturze do Marsa, dzięki czemu moje projekty doczekują się realizacji. Bo typowa Wenus w Wadze to „słomiany zapal”... czego u mnie nie ma.

Są to planety dobrze ze sobą współpracujące, o czym w wykładzie Wojtki:

Jako że do gospodarstwa Saturna należy rozum, skupienie i namysł, Saturn w naturalny sposób współdziała z Merkurem. Jako że patronuje formie, zasadom i rytmom, współdziała z Wenus, która jest władczynią harmonii, proporcji, wdzięku i łączenia się w pary. Reprezentując obronę, współdziała z Marsem, planetą ataku. Wyrażając autorytet, współdziała ze Słońcem, patronem władców i królów.

Saturn wskazywany przez ścisłą koniunkcję z Księżycem, więc spodziewam się, że dlatego w tym połączeniu gra taką rolę wrażliwość i uczucia czy odczucia.

A więc – Koniunkcja Saturn-Księżyc (z wykładu o Saturnie):

Przy tym aspekcie jest wiele z ogólnego mieszanego typu, który opisano powyżej. Księżycowe marzycielstwo i (nad)wrażliwość w połączeniu z saturnowym dystansem i introwersją. Jeśli ta koniunkcja nie dominuje (leżąc na osi), a jest tylko „dodatkiem”, to dodaje człowiekowi głębi, tajemniczości, daje bogate życie wewnętrzne – aczkolwiek pełne trosk i depresyjnej niewiary w siebie.

Najpierw uzasadnię, dlaczego się do tych cech „poczuwam”. I dodam „dobra organizacja, sprawdzająca się praktycznie”.

Bo Wojtek napisał w wykładzie o Saturnie: Sekstyl Saturna do Słońca – sumienność, pracowitość, dobra organizacja, sprawdzająca się praktycznie. Pożądanym aspektem u ludzi sukcesu i interesu.

Oczywiście sumienności i pracowitości się nie wypieram.

Część 1. Saturnowa ścisłość, dyscyplina, porządek, metodyczność, dobra organizacja, sprawdzająca się praktycznie, oddzielanie jednego od drugiego, logiczność – z wenusową ESTETYKĄ.

Najpierw w rozwiązaniach zadań matematycznych i fizycznych, potem, gdy pisałam programy komputerowe, teraz w poligrafii, przy układaniu tekstów i grafiki.

Tu sobie pozwolę na szczegóły: rozwiązania zadań były zawsze przejrzyste, z komentarzami skąd co po czym się wzięło, nie żałowałam nigdy miejsca w zeszycie na rozwiązanie. To Saturn. A przy tym, oczywiście, estetyczne, wręcz „piękne”, więc tu bym dopatrywała się wątku wenusowego.

Potem następny etap „ścisłości, dyscypliny, porządku, metodyczności, dobrej organizacji, sprawdzającej się praktycznie, oddzielania jednego od drugiego” to programowanie w kolejno poznawanych językach programowania, zawsze jednak w połączeniu z estetyką.

Saturn. Od ogółu do szczegółu. Podział zadania w formie opisu na kawałki programu, które wykonują jakieżś czynności, także cierpliwy, metodyczny opisowy sposób nazewnictwa zmiennych i procedur, bez drogi na skrót i na minimalny czas i oszczędzanie ręki na klawiaturze, nie jakieżś „a, b, aa, bb” itd. i nie wiadomo jak analizować treść programu.

Ale w połączeniu z „nieświadomą” Wenus, bo te nazwy też musiały mi się wizualnie podobać. Jak mi się nie podobały wizualnie, to mnie coś „aż bolało w środku”. Może to śmieszne

i przydługie, ale nigdy nie lubiłam np. w nazwach bez odstępów minusa (-) tylko stosowałam podkreślenie (_). Formatowaniu wyglądu napisów w działającym programie, rozłożeniu grafiki na ekranie też poświęcałam dużo czasu.

No i obecny etap „ścisłości, dyscypliny, porządku, dobrej organizacji, sprawdzającej się praktycznie, metodyczności” to moja obecna praca przygotowalni poligraficznej wydawnictw.

Trzeba podzielić zadanie na etapy, zmieścić teksty, grafikę i fotografie w zadanym formacie i ilości stron, z zachowaniem przyjętej konwencji układu czy efektów. Saturn.

Ale tu jest już dużo mojej Wenus. Tu się moja Wenus bawi i realizuje... Tyle, że mam swój rozpoznawalny styl składania. To jest takie matematyczne, ścisłe, logiczne podejście do układu stron. Właśnie takie saturnowe, trochę sztywne. Dlatego nie mogłabym np. pracować w dziale reklam, bo nawet nie umiem tworzyć jakichś „bajerów”. Nie znoszę też pisania na tle, bo to moim zdaniem czyni tekst nieczytelnym.

Nie jest to kryptoreklama, ale jeśli Wojtek pozwoli umieścić ten link, to sposób mojej pracy można obejrzeć w plikach pdf na mojej stronie:

<http://www.madgraf.eu/index.php?id=4&idd=11>

Choć lubię w grafice elementy malarskie. Wenus. Ale nie mam zdolności manualnych w tym zakresie. Efekty malarskie sobie tworzę, bawiąc się w programie komputerowym do grafiki AdobePhotoshop, tyle że nie przez proste stosowanie filtrów, lecz też „kombinuję”.

Przy tym umiejętność położenia elementu w dokładnie pasującym estetycznie miejscu, to już jakiś „siódmy wenusowy zmysł”.

Nie od razu tak się dzieje. Wenus nieustępliwie prosi o zadowalające wrażenia estetyczne i nie popuszcza Saturnowi, każąc mu cierpliwie pracować w oczekiwaniu na końcowy efekt i marnować kolejne kartki papieru i drobinki toneru na wydruki próbne kolorowe...

Jest więc ten punkt dodatkowo po saturnowemu „zaprasowany w kant” i „wykończony na wysoki połysk”, jak to ujął Wojtek.

Część 2. Saturnowo-wenusowa dokładność, cierpliwość, „zaprasowywanie w kant”, metodyka, estetyka i „wykańczanie na wysoki połysk”.

„Zaprasowuję też w kant” swoje książki. Saturn. I to estetycznie. Wenus. Ułożone są tematycznie, w kancik do brzegu półek, wzrostem i autorami. Ale jeśli mi się gryzą kolory grzbietów, to potrafię dwie godziny układać książki na półce, żeby mnie to nie raziło za każdym razem, gdy na półce spocznie mój wzrok. Cierpliwy Saturn...

Przestawiam do osiągnięcia zadowalającego efektu. Oczywiście, nie mieszając już autorów. Jeden autor w jednym ciągu.

No, nie codziennie tak przestawiam. Np. po remoncie albo przy jakimś „wożeniu się” z książkami raz na jakiś czas, żeby w biurze to było „pod ręką” to, a w przedpokoju, gdzie najrzadziej zaglądam, mimo że codziennie tamtędy chodzę – to to, a w pokoju dziennym – to to. Metodyczny Saturn.

Część 3. Tradycja i wartości.

WJ: Saturn plus Waga (moja Wenus w Wadze, p.m.) wyraża się także jako zamiłowanie do tego, co można nazwać wiecznym pięknem i w ogóle wiecznymi wartościami. Ludzie o takiej dominancie są miłośnikami starej i uznanej sztuki, zabytków, muzeów.

Zgadzam się.

Uwielbiam nasze miejscowe muzea, pracę Towarzystw Regionalnych. Promuję ich działalność, umieszczam w swoich wydawnictwach.

Uwielbiam „starocie”. Na posiadanie „uznanej sztuki” mnie nie stać :-)

Z tym, że w wystroju wnętrza łączę elementy o charakterze „staroci” z nowoczesnością – szkło, metal.

Wartości, które cenię:

ciekawość, cierpliwość, czystość, dar, dobroczynność, dojrzałość, dokładność, dyscyplina, łagodność, mądrość, niezależność, oddanie, odwaga, pewność siebie, pogoda ducha, pokora, prawda, prostota, radość, skupienie, spokój, szczodrość, tolerancja, uczciwość, współpraca, zdecydowanie.

Część 4. Zasady i „kulturalność”.

Znowu cytaty z wykładu o Saturnie i Wenus:

Wspólna aktywność Wenus i Saturna sprzyja temu, żeby być kulturalnym, obytym, przestrzegać zasad. Ludzie z taką dominantą łatwo i naturalnie wpasowują się w tradycję domową, społeczną, religijną, szkolną. Zarazem dzięki Wenus pozostaje wyczerpanie na harmonię, sprawiedliwość, piękno.

Kultura postępowania. Tak.

Tradycja. Do dyskusji. Chociaż – generalnie tak.

Głównie z tą tradycją domową się zastanawiam. No bo cenię rodziców i kocham, ale mój dom jest akurat zupełnie inny.

A wszelkie inne tradycje, to o tyle się w nie wpasowuje, o ile są zgodne z moim systemem wartości. Gdzie mam hopla na punkcie uczciwości, lojalności i sprawiedliwości.

No i zdecydowanie w pracy zawodowej podążam swoją własną ścieżką.

Część 5. Frywolna Wenus i cierpliwy, odpowiedzialny Saturn.

O pracy „niepoważnej” nad zaproszeniami np. lub wydawnictwami o dzieciach i dla dzieci.

Jak dziecko ja cieszę się na widok śmiesznych clipartów, gdy poszukuję obrazka do projektu. Wenus lubi się bawić.

Ale Saturn daje mi wytrwałość do przejrzania nawet tysiąca takich obrazków, zanim natrafie na ten, który mnie zainspiruje.

On też wymaga, bym nie robiła czegoś „byle jak”, w końcu niezgodnie ze swoją wizją i szacunkiem do klienta, bo jestem zmęczona. Tu mieści się też odpowiedzialność za samo zlecenie – nie spać choćby do rana, ale oddać w terminie.

Tak o zabawie clipartami napisałam w mailu do przyjaciółki:

Uwielbiam swoją pracę. Byle tylko klient przyszedł, to ja się pasjonuję projektowaniem. A poza tym, to jestem trochę „trzpiotka wenusowa”.

Ostatnio robiłam etykietkę na miód. Szukałam clipartów pszczół i obrzeży. Na płytach CD. Tak podejrzewam, że to są tysiące plików. Wiesz jaki miałam ubaw przy śmiesznych obrazkach zwierząt? Szukałam kwiatka, bo pszczoła miała być posadowiona na kwiatku. To znowu popadałam w zachwyt, jak były jakieś piękne obrazki.

A Saturn mi pozwala spędzać na tych poszukiwaniach godziny, chociaż o 4 nad ranem „oczy na zapalki”.

Ten cytat to tak celowo. Żeby pokazać jak Wenus bawi się słowem :-)

Część 6. Zachowanie i wygląd.

Powtórzę cechy wymienione dla Wenus przez Michela Gauquelina, bo się do wszystkich poczuwam :-)

czarujący, delikatny, elegancki, łagodny, miły, młodzieńczy, pełen kurtuazji, poetycki, przyjemny, subtelny, sympatyczny, szarmancki, uprzejmy, uroczy, życzliwy.

To cechy zachowania-rozmawiania.

A nawet z powodu bardzo silnej Wenus, która aż za bardzo lubi chwalić, narażona bywałam na zarzuty „lizusostwa”. Albo stwarzałam sobie niekiedy tzw. „głupie sytuacje”, chwając bez opamiętania z czystego żywego zachwyty i podziwu i... bez podtekstów, a ktoś się zawstydział.

Inaczej jest z wyglądem. Mimo, że moja Wenus jest na Asc i to w Wadze, z powodu współdominowania z Saturnem nie jest z wyglądu słodka jak cukierek, tylko „interesująca”. Jeszcze przy okazji – magnetyczna w spojrzeniu.

No i z powodu usztywniającego Saturna nie umiem się też oddać zabawie, sportowi. Jestem trochę spięta i czujna.

Tu mieściłoby się też poczucie humoru. Jestem dowcipna i umiem się śmiać, ale nie jestem hulaśliwa.

Sposób ubierania – ulubiony saturnowy kolor czarny. Ale żeby nie było „pogrzebowo”, ecru podkolanówki czy rajstopy. No i jak niektórzy czują się „nieubrani” do dnia bez makijażu, to ja – bez biżuterii, moich atrakcyjnych dużych naszyjników. A to domena Wenus.

Część 7. Uwikłanie w obowiązki rodzinne i trudne związki.

Za to jest odpowiedzialny Saturn w koniunkcji z Księżycem, który jest ekwiwalentem IC. Nie wiem, czy w to akurat „mieszać” Wenus, bo ona rządzi kobiecością, a nie stosunkiem do rodziny. Ale związek z mężczyzną, to jednak kobiecość, sfera Wenus...

„Podpisuję się” pod fragmentem wykładu Wojtka na ten temat:

Saturn w IC działa jak zarzucona kotwica, to znaczy wikła daną osobę w ciężące związki z rodziną, w odziedziczone układy, w rodzinne problemy; daje także pewną „przyziemność”, przesłonięcie innych spraw przez problemy materialne. Jednak tak położony Saturn jest mniej uciążliwy niż w dwóch wyżej omówionych pozycjach horyzontalnych (przyp. mój Asc, Desc) – ludzie, którzy go tu mają, nie odbierają saturnowego kompleksu w swoim życiu jako czegoś zawadzającego (coś jak trolle, które siedzą we wnętrzu kamieni). Jest im dobrze w sytuacji uwikłania w materię, w interesy, pracę, „czarną robotę”, w życie rodzinne.

Według Liz Green w związku Wenus z Saturnem zapisane są trudne związki z mężczyznami. Opisuje je w książce pt. „Saturn”. Cytat długi, bo to jest dość ciekawe.

Saturn w kontakcie z Wenus –

Tradycyjna interpretacja, która wydaje się dość celna i dotyczy obydwu płci, mówi o porażce lub cierpieniu w miłości oraz o powstającym wskutek tej porażki osadzie rozczarowań, goryczy, lęków i nadwrażliwości na odrzucenie, który zabarwia wszystkie kolejne związki pewnym dystansem i nieufnością. Jednakże ta pierwsza porażka – a z reguły przydarza się tu jakaś jedna, bardzo bolesna – nie jest jedynym kluczem do wzorców zachowania typowych dla połączeń Wenus z Saturnem. Inny, być może istotniejszy klucz można odnaleźć w dzieciństwie, w relacji danej osoby z rodzicami, a szczególnie z rodzicem płci przeciwnej. Nie jest to nowa koncepcja, sugerowano ją już wcześniej w odniesieniu do aspektów tych dwóch planet. Związek Saturna z rodzicami wprowadza ten czynnik do wszystkich jego połączeń z planetami osobistymi.

W świetle psychologicznych trudności, jakie zazwyczaj towarzyszą aspektom Wenus do Saturna, może się wydawać, że niewiele dobrego da się o nich powiedzieć. Jednak ogólna zasada dotycząca wszystkich połączeń Saturna jest taka, że płynące z nich korzyści są wprost proporcjonalne do rozmiarów ewentualnego cierpienia. Człowiek z aspektem Wenus-Saturn, szczególnie gdy jest to koniunkcja, kwadratura albo opozycja, ma przed sobą wyraźnie nakreślone zadanie. Bez wątplenia jest to bardzo stresujący aspekt, zwłaszcza dla osoby z natury wrażliwej czy romantycznej. Jeśli zechce ona uczciwie przyjrzeć się własnym wewnętrznym motywom, które kryją się za wzorcami doświadczanego rozczarowania, to może bardzo wiele się nauczyć nie tylko o sobie, lecz także o naturze miłości i związków. Ta wiedza, która w końcu rozwija się w mądrość, jest niezmiernie pomocna przy tworzeniu w pełni świadomego i wolnego związku z minimalnym udziałem nieświadomych projekcji, a maksymalnym – szczerości. Jedynie człowiek, który kocha prawdziwie i w wolności, z serca, a nie ze splotu słonecznego, potrafi docenić naturę daru oferowanego przez aspekt Saturna do Wenus.

Najpierw jednak należy nauczyć się kochać siebie.

Co niniejszym od jakiegoś czasu pilnie czynię, by uczynić swe życie naprawdę szczęśliwym...

Część 8. Na koniec o przedstawicielach ze współdominantą Wenus-Saturn z portalu astrologicznego Astrotheme <http://www.astrotheme.fr/en/index.php>.

Spędziłam dużo czasu na poszukiwaniach. Ależ to nie takie proste zrobić z tego użytek, czyli znaleźć podobieństwo u siebie. Ja „odpadłam”. Mogę podać jedynie enigmatyczne uwagi.

Nick Nolte (8.02.1941 godz. 10:40 Omaha NE). Powiedziałabym, ten sam magnetyzm. Chociaż on ma Saturna na Asc, Wenus w MC. Dlatego pewnie nie jest „piękny”, choć swoją tajemnicą... i daniem poczucia oparcia uwodzi kobiety w filmach. I... w życiu, spodziewam się, też...

Anatol France (16.04.1844 godz. 7:00 Paryż). Celne myśli, mądrość życiowa, wymagania w stosunku do świata.

Np. „Dobrze, gdy serce jest naiwne, a rozum nie.” Albo „Wolę błędy entuzjasty od obojętności mędrca.” Albo taki „Aby osiągnąć wspaniałe rzeczy, musimy marzyć tak dobrze, jak działać.”

http://pl.wikiquote.org/wiki/Anatol_France

Skoro takie wrażenie robią na mnie aforyzmy Anatola France'a, to pewnie coś wspólnego mamy w zakresie mądrości życiowej i wymagań w stosunku do świata.

BTW, aforyzmy uwielbiam od zawsze. Są dla mnie kanwą do przemyśleń o wartościach ważnych w postępowaniu. Takie to dziwne. Bo jak sama mam się wypowiadać, to potrzebuję „morza” słów. Tak muszę wszystko wyjaśnić „od stworzenia świata”. Ale aforyzm rozumiem „w locie”...

*O **Michaelu J. Fox-ie** (9.06.1961 godz. 00:15 Edmonton AL.) to nie wiem, co napisać. Też bym była za magnetyzmem i tajemnicą w spojrzeniu.*

*Pochlebia mi to, że **Satya Sai Baba** (23.11.1926 godz. 6:18 Gutapatri 80E18 13N05) ma Wenus ściśle na Asc, co prawda w kon. na tymże Asc z Saturnem, Słońcem i Merkurem. Ja mam kon. Słońca, Wenus i Merkurego w stellum, a Saturn podłącza się do tego sekstylem, ale ... wszystko przede mną w rozwoju duchowym i w oddziaływaniu na innych :-)*

Na koniec jeszcze jeden przedstawiciel.

Jack London (12.01.1876 godz. 14:10 San Francisco). Akurat samobójca. Tak nie przeżył „widzenia ostrych linii granicznych”.

To widzenie niuansów dobra i zła, zręczności i fau paux sprowadza na mnie wiele kłopotów, nawet natury głębokich wewnętrznych dylematów.

Gdy dotyczy tylko moich zachowań, to pół biedy. Gorzej, gdy czuję się w obowiązku zwracać uwagę innym, a potem wieszam na sobie psy za wtrącanie się.

http://pl.wikipedia.org/wiki/Jack_London

Tak poza tym, barwna postać. Ja też :-)

Pozdrawiam, Maga